

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 3 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 241 (1186)

W dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut przemawia przed mikrofonem Polskiego Radia

Redacy!

Dziesięć lat temu, 1-go września 1939 r. niebo nad Polską zaroilo się od wrażeń samolotów ze swastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżników spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwieniły się ulice Warszawy.

Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka lata niemieckiej okupacji.

Dzisiaj jednak możemy z dumą powie- dzieć: Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wyszliśmy z tych lat próby dojrzał- si, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafilimy z tych do- świadczeń wysnuć właściwe wnioski, znaleźć dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dzisiaj po dziesięciu latach możemy stwierdzić: właśnie dlatego, że wal- czaliśmy walczyliśmy, że wysnuliśmy nie- połowicznie lecz do końca wnioski z klęski wrześniowej naród nasz, polski lud pracujący w ostatecznym ra- chunku wygrał wojnę z faszystami, wygrał wojnę z faszystowskim na- jeżdżcą i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rakiem sana- cyjno - endemicznego wstecznicstwa, który toczył zardzewy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Dziękuję ciemu naród polski odniósł zwycięstwo! Jakim siłom zawdzięcza- my odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwo- wego?

Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społe- cny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprzegł nierozwrotnie swoje losy i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohater- ską walką bratnich narodów wielkie- go Związku Radzieckiego, który roz- gromił faszizm niemiecki.

Zawdzięczamy to temu, że lud pra- cujący z klasą robotniczą, na czele obłą władzę w Polsce i żelazną mio- tłą wymiata śmiecie reakcyjne ze sw- go domu.

Zawdzięczamy nasze sukcesy temu, że złamałmy nie tylko politycz- ną, ale i gospodarczą wszechwładzę, polityczną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszarników, że ruguje- my wytrwale i systematycznie wyzysk kapitalistyczny — źródło niemocy na- rodu, źródło nędzy i klęski.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy na- sze bezpieczeństwo i nienaruszal- ność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i pa- pierowych umów z państwami imper- ialistycznymi, które już tyle razy oka- zały się zawodne, lecz na granitow- ych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z nie- zwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami de- mokratii ludowej.

Podsumowując dziś doświadcze- nia ubiegłego 10-letnia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze spoko- iem i ufnością patrzymy w przy- szłość.

Kroczy szerokim, jasnym gościń- cem, który zapewni nam wolność i niepodległość, nieustanny rozwój, li- kwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozkwit gospodarczy i kul- turalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdołają ze- pchnąć. Ale wiemy też, że, aby naj- mniej było ofiar na naszej drodze, aby najskuteczniej poskromić wro- gów, którzy znów chcą ludzi zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mo- cniej zwrężyć szereg, czynnie szereg: zdobyć ludu pracującego, usunąć szkodników i zdrajców, pogłębić so- lidarność i braterswo ludów mitują- cych pokój.

Mimo tragicznych cierpień i pa- tycznych strat, jakie pozost-



wiła po sobie miniona wojna — pod- żegaczom wojenni, dla których wojna jest tylko okazją do łupów i grabie- ży — gotowi byłiby wrzucić świat w nowe nieszczęścia.

Dlatego też w obronie pokoju roz- lega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród pol- ski przyjmuje żywy udział w tej wal- ce o pokój. Walka o pokój — to pod- stawowe hasło łączące dziś wszyst- kich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie. Walka o pokój — to wyraz dążeń ol- brzymiej większości ludzi protestują- cych przeciw wyzrodnieniu i niewo- li, którym imperializm zatrul życie każdego człowieka i zahamował po- stęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypły- wający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionej dziesięcio- lecia. To obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludz-kości.

Naród polski przezwycięzył i od- rzucił przeszkody ustrojowe i społe- czne, które w okresie międzywojen- nym były źródłem nędzy mas pracu- jących i źródłem słabości wewnętrz- nej całego narodu. Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wyko- rzystanie wszystkich jej bogactw za-

sobów, które mieści piękna ziemia polska od wód Bałtyku do Sudetów i Karpat, od Olsztyna i Gdańska po Szczecin, od Bugu po Odrę. Buduje- my dobrą Polskę, zapewniając współuczestnictwo w tej budowie wszystkim bez wyjątku jej siłom twórczym.

10 lat temu żołnierz polski i naród w najcięższej chwili porzuceni zosta- li na pastwę losu i przemocy wroga.

Dzisiaj budujemy siły narodu codzien- nie, wytrwale w oparciu o środki wy- twórcze, znajdujące się w dyspozycji samego narodu, a nie obcych ka- pitałistów i samolubnych magnatów. Ziemia chłopka daje już dziś dość plonów, aby nakarmić do syta żoł- nierza polskiego, robotnika i Inteli- genta. Fabryki państwowe będą zdol- ne dać narodowi w potrzebie wszyst- ko, co niezbędne, aby zabezpieczyć maksimum jego siły.

Władza ludowa i jej polityka bra- terskich sojuszy jest najwyższą re- kójnią, że naród polski nigdy więcej nie poczuję się samotny, opuszczony i bezbranny.

Wiemy skąd może nadejść wrogi i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewi- dywaną, jak to miało miejsce w ro- ku 1939. Wiemy kto jest naszym przy- jacielem i na kogo możemy niezawo- dnie liczyć.

Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza po- lityka wewnętrzna jest polityką same- go ludu pracującego i służy jego sprawie. Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad bu- dowaniem lepszej i szczęśliwszej przy- szłości Polski. Naczelnym hasłem wła- dzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wy- dajniej dla Polski, dla naszych dzieci.

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdy z nas w pamiętą rocz- nicę września.

W TEN SPOSOB NAJLEPSZY SKŁA- DAMY HOŁD TYM WSZYSTKIM NA- SZYM NAJDROŻSZYM, KTÓRZY Z CZYSTYM SERCEM WALCZYLI I PO- LEGLI W WALEC O LEPSZĄ, SZCZĘ- ŚLIWSZĄ POLSKĘ, POLSKĘ KTÓRA DZISI WŁASNYMI REKAMI BUDUJE CAŁY NARÓD POLSKI — POLSKĘ PO- KOJU I SPRAWIEDLIWOSCI!

W niedzielę, dnia 4 września 1949 r. o godz. 11-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się

Manifestacyjne Zgromadzenie

Referaty na temat „WALKA O POKÓJ“ wygłoszą przed- stawiciele:

Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, oraz przedstawiciel FIAPP.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Narodowi polskiemu należy się uznanie za ofiarną pracę — a nie groźba kłatwy

Głos księdza — patrioty, uczestnika walk o niepodległość na Kongresie Zjednoczeniowym b. kombatan- tów

Wśród delegatów i gości, przyby- łych na kongres zjednoczeniowy or- ganizacji kombatanckich znajduję się wielu księży, b. więźniów obozów hi- tlerowskich i uczestników walki zbroj- nej. Sędziwy proboszcz parafii Nisko w woj. rzeszowskim ks. Capecki opowiada o sobie.

— Jestem kapłanem od 35 lat — mówi ks. proboszcz Capecki. Przed wojną byłem majorem WP, starszym kapłanem garnizonu w Lublinie i Za- mościu. Okupacja hitlerowska zasta- la mnie w parafii. Dzielać losy prze- śladowanej ludności, poszedłem w 1943 r. do partyzantki AK w której jako kapłan przebywałem do dnia wyzwolenia.

Zapytany o wrażenia z przebiegu kongresu organizacji kombatanckich, ks. proboszcz stwierdza:

— Nie należałem dotychczas do żadnej organizacji kombatanckiej, bo było ich za wiele. Jako b. partyzant przyjechałem na kongres, interesując się jego przebiegiem. Wszystkich nas tu najeżdżała łącząca wspólne przeżycia z okresu walk i z okupantem hitler- owskim. Mam oto w ręku projekt wspólnej deklaracji ideowej. Jest tam wszystko, o co kiedyś wspólnie wal- czylimy — obrona niepodległości Polski, równość społeczna wszyst-

kich obywateli, sprawiedliwy pokój dla wszystkich, wolność sumienia i obrona człowieka przed wyzyskiem. Dlatego właśnie postanowiłem wstąpić w szeregi nowej organizacji. O sytuacji kościoła w Polsce ksiądz proboszcz wypowiada się jak nastę- puje:

— Jako proboszcz parafii katolic- kiej mogę stwierdzić, że nie spotka- lem się w swojej pracy duszpaster- skiej z żadnymi utrudnieniami ze stro- ny władz państwowych.

Ze stanowiska kapłana widzę jed- nak inne przesłanki które winny skłaniać każdego katolika do lojal- nego wspierania wysiłków rządu lud- wego w Polsce. Widzimy przecież na każdym kroku jak wspaniale odbu- dowuje się nasza ojczyzna, jak szer-okie masy pracujące zdobywają co- raz lepsze warunki życia, ile wysiłku wkłada władza ludowa aby pod- nieść kulturę i oświatę w narodzie oraz rozbudować opiekę społeczną.

Właśnie dlatego wierzę głęboko, że przy dobrej woli księży w Polsce, którym nie jest obojętny rozwój na- szego narodu, dojdzie do porozumie- nia i współpracy pomiędzy państwem i kościołem.

Sąd swój o groźbie ekskomuniki streszcza ksiądz proboszcz w nastę-

pujących słowach:

— Do tego w Polsce nigdy nie do- dzie, my księża nie dopuścimy, aby stała się krzywdą narodowi polskie- mu, który tyle wycierpiał i tak ofiar- nie stanął do pracy po wojnie.

Przecież w Polsce Ludowej przez 5 lat niepodległości dokonało się więcej, aniżeli przez 100 lat dawnych rządów. Za trasę W—Z, za odbudo- wanie zniszczonych miast i fabryk, za nowe szkoły i nowe kładki polskie dla naszej działy za szpitale i siera- ciznice, za dzwignięte z popiołów świątynie, należy się narodowi pol- skiemu uznanie ze strony wszystkich a nie groźby kłatwy — zako-ńczył ks. proboszcz Capecki.

Uwaga, Czytelnicy „Głosu“!

Na 6-iej stronie dzisiejszego numeru naszego pisma znajdziecie

Kącik rozrywkowy

10 cennych nagród czeka na zdobywców



Ogólny widok sali obrad. W głębi prezydium Kongresu (Foto AR)

Opinia świata potępia faszystów belgradzkich

SOFIA (PAP) — Cała prasa bulgar- ska zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone nowej nocy rządu radziec- kiego do rządu jugosłowiańskiego.

Dziennik „Robotniczesko Delo“ pi- sze, iż rząd jugosłowiański nie liczył się zupełnie z dążeniem ludności sło- weńskiej Karyntii do niezależności i maskował za pomocą demagogicz- nych frazesów swą politykę burżuaz- yjno - nacjonalistyczną, którą chce związać z polityką krajów imperia- listycznych. Wkroczywszy na drogę nacjonalizmu, klika Tito przeszła do obozu imperializmu i reakcji burżuaz- yjnej.

BUKARESZT (PAP) — Dzienniki ru- muńskie w obszernych komentarzach do noty radzieckiej podkreślają, iż stanowi ona jeszcze jeden potężny cios wymierzony w klikę faszystów belgradzkich.

„Scanteia“ stwierdza, iż niecni zdrajcy socjalizmu i narodu jugosło- wiańskiego zasłużyli na pogardę ca- łej postępowej ludzkości. Masy pra- cujące Rumunii są oburzone podymi posunięciami bestii faszystowskiej z Belgradu, lecz wyrażają przekonanie, że naród jugosłowiański znajdzie drogę do obalenia rządów tej bestii.

„Frontul Plugarilor“ oświadcza, że nota rządu radzieckiego umożliwiła do- rowi jugosłowiańskiemu poznanie prawdy o podłej zdradzie kliki Tito, która za kilka srebrników sprzedaje Jugosławii imperializm.

WIEN (PAP) — Nota radziecka do rządu jugosłowiańskiego wywoła- ła wielkie zainteresowanie w społe- czeństwie austriackim.

Dziennik „Oesterreichische Volks- stime“ podkreśla, że zdradziecka po- lityka rządu jugosłowiańskiego wobec Karyntii słoweńskiej i dwulicowości wobec Związku Radzieckiego zmie- rzały do sztucznego wywołania rozbieżności w łonie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i utrzymywania wojennej hysterii i nastrojów wrogich Związkowi Radzieckiemu.

BERLIN (PAP) — Demokratyczna prasa berlińska zamieszcza na czo- łowych miejscach tekst nowej noty ra- dzieckiej do rządu jugosłowiańskie- go.

Tekst noty zaopatruje „Taegliche Rundschau“ w tytuł: „Klika Tito zde- zenterowała z obozu socjalizmu do o- bozu faszyzmu“. „Neues Deutsch- land“ podaje tekst noty pt. „Dezerter- rzy z obozu socjalizmu“.

Dziennik „Der Morgen“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym kreśli dzie- dzie dwulicowej polityki rządu Tito w stosunku do Karyntii Słoweńskiej.

Mocne słowa noty radzieckiej o prawie narodów do samookreślenia — stwierdza „Neues Deutschland“ — i to zarówno narodów zwycięskich, jak i pokonanych świadczą najlepiej o tym, z której strony mogą ludy świata, w tej liczbie i lud niemiecki — oczekiwać pomocy.

„Berliner Zeitung“ nazywa Tito bez pośrednim agentem podżegaczy wo- jennych i wrogiem pokoju. Dziennik stwierdza, że nota rządu radzieckie- go stanowi jeszcze jeden dowód so- cjalistycznej polityki pokojowej rzą- du radzieckiego.

PEKIN (PAP) — Wszystkie dzien- nici Chin Ludowych zamieszczyli na czo- łowych miejscach notę Związku Ra- dzieckiego do Jugosławii z dnia 29 sierpnia br.

Dziennik szanghajski „Ginvenzibao“ komentując treść noty, wyraża pra- cownikom, że jugosłowiańskie masy lu- dowe zdołają obalić rządy klikę Tito i przywrócić ustrój ludowo-demokra- tyczny w Jugosławii.

BUDAPESZT (PAP). — Wszystkie dzienniki węgierskie omawiają w ar- tykułach wstępnych znaczenie noty radzieckiej.

„Szabad Nep“ stwierdza, iż nota radziecka posiada znaczenie histo- ryczne i pomoże niewątpliwie zwol- lennikom pokoju i postępowi w dema- skowaniu zdrajców.

„Napszawa“ zaznacza, iż rząd ra- dziecki odkrył całemu światu prawdę, której nie potrafi zagłuszyć szcze- kanie psów łańcuchowych imperializ- mu w Belgradzie. Zbliża się dzień, gdy patrioci jugosłowiańscy unie- szkodliwią belgradzkie „wściekle psy“.

Amerykane nie chcą płacić podatku na zbrojenia

Nowy Jork (PAP). Student Ja- mes Otsuka ze Stanu Indianopo- lis, skazany został na 90 dni wię- zienia i przynę w wysokości 100 dolarów za odmowę uiszcze- nia części należnego od niego podatku w kwocie 4 dolarów 50 centów.

Na rozprawie sądowej oskar- żony oświadczył, że odmówił za- płacenia podatku, którą w myśl klucza procentowego rząd Sta- nów Zjednoczonych przeznacza na zbrojenia lub inne cele wo- jenne.

Z „Tour de Pologne“

W Krakowie pierwszy Olsen

X etap wyścigu dookoła Pol- ski. Zakopane — Kraków długo- ci — 110 km zakończył się zwy- cięstwem bardzo równo jadące- go Duńczyka Olsena na b. do- brym czasie 2:48:40.

Pierwszym z Polaków był lo- dzianin Salva, zajął on 7 miej- sce.

Lud polski potępia manewry Watykanu

Odbudowując nasz kraj w niczym nie uchybiamy zasadom wiary

Kiedyż dostojnicy kościelni w Polsce zajmą jasne stanowisko

wobec antypolskich wystąpień papieża?

Antypolskie wystąpienie papieża, a zwłaszcza ostatnia uchwała Watykanu, wywołały w całym kraju olbrzymią falę oburzenia. W miastach i wsiach zwoływane są zebrania, na których uczeni i wierzący katolicy protestują przeciwko antypolskiej polityce Rzymu i jego bratanii się z podżegaczami wojennymi.

Tego rodzaju zebrania odbyły się ostatnio w Końskich, Piotrkowie, Kutnie, Brzezinach i inn. miejscowościach naszego województwa.

Na zebraniach tych członkowie i aktywiści wszystkich stronnictw demokratycznych PZPR, SD, SL i PSL protestowali przeciwko polityce Watykanu i kategorycznie domagali się, by hierarchia kościelna w Polsce zajęła wyraźne stanowisko wobec ostatnich posunięć Watykanu, witaając jednocześnie patriotyczne wypowiedzi szeregu księży, którzy stanęli na gruncie Polski Ludowej w obronie jej granic zachodnich i jej zdobyczy socjalnych.

Na zebraniu piotrkowskiego aktywisty międzypartyjnego chłop z Chabielic, Jan Jabłoński wypowiedział się w następujących słowach: „Uchwała Watykanu godzi w tych chłopów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, godzi w robotników, którzy stali się gospodarzami fabryk i kopalń. Ani chłop, ani robotnik nigdy nie cofną się z raz obranej drogi i nie oddadzą ziemi obszarnikom i fabryk kapitalistom!”

Ob. Górniak jest aktywistą Stronnictwa Ludowego powiatu łódzkiego. Zabierając głos na ostatniej międzypartyjnej konferencji, oświadczył on: „Będziemy w dalszym ciągu budować nasz kraj i nikt nas nie przekona, że tak postępując w jakikolwiek bądź sposób uchybiamy zasadom naszej wiary”.

Członek Polskiego Stronnictwa Ludowego z Żychlina, ob. Światłowski, zabierając głos w dyskusji na zebraniu w Kutnie oświadczył, że w Polsce nikt nie zamierza ograniczać wolności sumienia, wręcz przeciwnie, ostatni Dekret gwarantuje każdemu całkowitą swobodę wyznania i praktyk religijnych. Podobnie wyrazili się również chłop z Pleckiej Dąbrowy i Oporowa, ob. ob. Nowak i Michalski.

W tym samym duchu przemawiał członek SL i mieszkaniec Piotrkowa ob. Zioliwicz, podobnie wyraziła się o antypolskiej

działalności Watykanu robotnica z hut „Feniks” Huculakowa i nie inaczej wypowiedzieli się Malczewski z Gorkowic czy Tadeusz Głowacki z Belchatowa.

Przytoczone wyżej opinie wygła

szali chłopcy i robotnicy, mężczyźni i kobiety w Kutnie i Piotrkowie, w Łodzi i Końskich. Wypowiedzi te świadczą, że naród polski doskonale rozumie co się kryje za obecnie prowadzoną polity

ką Watykanu, świadczą również o powszechnym żądaniu, aby duchowieństwo, a szczególnie wyższa hierarchia kościelna w Polsce zajęła wreszcie jasne i zdecydowane stanowisko.

Doświadczenia miesiąca klęski nauką na przyszłość

Robotnicy wyciągają praktyczne wnioski z tragicznego września

Będziemy usilnie pracować, zwalczać szkodników, zacieśniać sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany zebrały się kobiety z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4, na wielkim dziedzińcu fabrycznym. Zostały one już bowiem wcześniej powiadomione o mającym się odbyć otwartym zebraniu państwowym, poświęconym sprawie 19 rocznicy tragicznej klęski wrześniowej.

Kobiety stały się bardzo licznie, zresztą to zrozumiałe. Nie ma przecież w całej Polsce człowieka — któremu nie wryłyby się w pamięć owe straszne dni sprzed dziesięciu lat.

Do zebranych przemówił tow. Bogdan. Referent omówił szczegółowo przyczyny naszej klęski, przypomniał zdradziecką politykę ówczesnego rządu, wspominał o kłamliwej propagandzie, która do ostatnich chwil chciała utrzymać społeczeństwo w nieświadomości istoty tego stanu rzeczy.

Kobiety słuchają uważnie. Przed oczami stają obrazy sprzed 10 lat, w uszach brzmią słowa: „Silni, zwaźci, gotowi, nie oddamy guzika”.

— Wspominamy te dni, powiedział między innymi tow. Bogdan — nie tylko dlatego, aby zachowały się na zawsze w pamięci: aby dowiedziały się o nich nasze dzieci. Mówimy o tym dlatego, aby z tragedii września 1939 r. wyciągnąć wnioski i uczyć się, jak klasa robotnicza ma się zabezpieczyć przed nową pojął wojenną, którą chce wznieść międzynarodowa reakcja. Klasa robotnicza, Polska jest dostatecznie świadoma i rozumie, gdzie jest jej wróg, a gdzie sojusznicy.

Zgromadzone na dziedzińcu kobiety odpowiedziały mówcy okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i sojuszu krajów demokracji ludowej.

Na zakończenie zebrania, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„Zebrani w 10 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oświadczają, że nie ustąpią w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości i zdobywcy mas pracujących. Nie będziemy oszczędzać sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podnieśmy jakość produkcji i dyscyplinę pracy dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmocnienia moce gospodarczej i obronnej Polski Ludowej. Będziemy zwalczać wroga i szkodników, wszelkich wrogów i szkodników, którzy na rozkaz podległości wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo nowego sprawiedliwego pokolenia.

Będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, krajami Demokracji Ludowej; w codziennym twórczym wysiłku zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju między narodami. Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej. Niech żyje i rozkwita niepodległa Polska Ludowa!”

Podobne zebrania odbyły się w dniu 1 września również w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2, PZPDz Nr 5, PZPW Nr 2, i w Fabryce „Azbest”.

„Cementowa historia” PSS-u

Wielokrotnie już informowaliśmy naszych Czytelników, że „Powszechna Spółdzielnia Spożywców zamierza przystąpić do budowy piekarni mechanicznej — giganta.

Ostatnio sprawa budowy gmachu dla wielkiej spółdzielczej piekarni mechanicznej wkracza ze sfer projektów w stadium realizacji. Odpowiednie kredyty na ten cel zostały uwzględnione w planie inwestycyjnym na rok bieżący. Plany techniczne budowy już sporządzono. Kosztorysy generalne przesłano do odpowiednich instancji. Przewiduje się, że w niedługim czasie PSS-u przystąpi do pracy przy wykopie. Od dłuższego czasu zamierzając poprawić roboty budowlane, władze PSS-u przygotowały na ten cel zapasy niezbędne budulca, w pierwszym rzędzie cementu. Skrzętnie gospodarzą godną pochwały, mając jednak i swe słabe strony. W przewidywanym budowę zmagazynowano dla własnych potrzeb około 300 ton tego cennego tworzywa, bardzo poszukiwanego na skutek nasilenia robót inwestycyjnych. Niestety, Spółdzielnia nie posiadała odpowiednich warunków do magazynowania tak poważnej partii cemen-

tu. Jest to surowiec o wybitnych właściwościach higroskopijnych — stąd nie trudno o jego zmarowanie. Nie na wiele się też zdały wszelkie środki ostrożności — przedsiębiorstwo państwowe, które w najbliższym czasie ma przystąpić do budowy nowej piekarni, nie zgodziło się użyć tego cementu, stwierdzając, że nie posiada on już w tej chwili dostatecznej spoiwości i do wykonania poważnych robót się nie nadaje. Oczywiście, że partia zdyskwalifikowanego surowca budowlanego nie zostanie całkowicie zmarnowana. Będzie jeszcze mogła być wykorzystana do innych, mniejszej wagi celów. Nie wolno nam jednak zapominać, że ta źle pojęta „zapobiegliwość” PSS-u w końcowym wyniku przyniosła poważną stratę gospodarczą: 247 ton cementu — blisko 25 wagonów cennego surowca, wejście do obiegu, jako produkt nie pełnowartościowy.

Odpowiednie instancje PSS-u stwierdzają że zrobiono wszystko, aby nie dopuścić do niszczenia zmagazynowanego dla potrzeb własnych cementu. Zapomniano jednak o tym, że tworzenie rezerw, obliczonych na długą metę, jest gospodarczo szkodliwe wówczas, gdy brak produktu magazynowanego daje się wybitnie odczuwać na rynku a w dodatku posiadacz rezerwy towarowej nie rozporządza odpowiednimi warunkami do ich przechowywania.

„Cementowa historia” PSS-u wykazuje dobitnie, jak nie powinna gospodarować poważna instytucja i odda-

wać się różnym panikarskim pogłoskom: — „trzeba kupić — bo zabraknie”.

Wynikiem takiego rozumowania jest zawsze szkoda, przyniesiona gospodarce społecznej. I. K.

Sylwetki bojowników o wolność

Kapitan tow. Janina Kalinowska

W korytarzu, prowadzącym do pokoju kierownika personalnego PZPJG Nr 8, tow. Janiny Kalinowskiej, zawsze znajdziemy kilku interesantów. O każdej porze dnia — rano, w przerwie obiadowej, po zakończeniu pracy, — Towarzyszko, zachorowało mi dziecko, przyspieszcie jego przyjęcie do szpitala.

— Towarzyszko, mój mąż pije — pomóżcie z nim.

— Pani Kalinowska, moja córka chce iść do szkoły przemysłowej, jak mam to załatwić?

I tak przez cały dzień. Tow. Kalinowska żadnej sprawy nie pozostawia niezalutowanej. Jak może podjąć temu nawalowi pracy? Może — gdyż, jak sama mówi, życie jej spłotło się tak mocno z fabryką, że stała się ona dla niej wszystkim, drugim domem, rodziną. Rodzina — to właśnie owa dwu i pół tysięczna rzesza tkaczy, przadek, robotniczek z farbami i wykończalni.

Rozumie troski innych, bowiem i jej życie nie szczędziło goryczy. Córka wyrobniarki wiejskiego od najmłodszych lat poznała nędzę i głód. Ale z tych lat wyniosła jedną wielką naukę — że o byt trzeba walczyć, i że nic nie przychodzi samo ani za darmo.

Tak było do r. 1939. Przyszła wojna i okupacja. W r. 1942 Kalinowska wstępuje w szeregi Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Początkowo jest łączniczką w okręgu lubelskim, ale to jej nie wystarcza. Wstępuje do oddziału partyzanckiego „Cienia”. W oddziałach AL walczył również jej brat, skrytobójczo zamordowany przez bandy NSZ. Ginie bez wieści partyzant — ojciec. Ginie w obozie koncentracyjnym matka.

Automat w rękę i nienawiść w sercu — tylko to pozostało młodej kobiecie. W r. 1943 przyłącza się do partyzantki radzieckiej. Wielokrotnie wyróżniona, uzyskuje stopień kapitana. W r. 1944 w walce o Lublin zostaje ciężko ranna w nogę. Ślad pozostaje do dzisiaj — 50 procent inwalidztwa.

Kiedw po 8-miu miesiącach opuszcza szpital, Polska jest już wyzwolona. Trzeba karabin zamienić na warsztat i w codziennej, twardej pracy budować nową rzeczywistość. Bez kąpieli i obszernika, bez nędzy i wyzysku — przyszłość ludzi sytych i zadowolonych.

Tow. Kalinowska przyjeżdża do Łodzi, gdzie obejmuje funkcję kierownika personalnego PZPJG Nr 8. Na stanowisku tym pozostaje do dnia dzisiejszego, ciesząc się ogólną sympatią i zaufaniem.

Jest członkiem Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację i członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR i Rady Dzielnicowej. Reprezentuje swój związek na Zjeździe Polęceńskim organizacji kombatanek w Warszawie.

Władysław Czekalski
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 1

Walka o palmę pierwszeństwa

Nowe zespoły stają do konkursu o najlepszą jakość

Onegdaj stanęło do konkursu wiele nowych zespołów zakładów przemysłu bawełnianego.

Największe zakłady — „bawełnianej jedynki” zorganizowały znaczną ilość zespołów konkursowych. Nowa Tkalinia chlubiła się przecież zawsze doskonałymi tkaczkami. Tutaj także przystąpili jedni z pierwszych do pracy na wielu warsztatach, tutaj zapoczątkowany był ruch współzawodnictwa pracy. Takie tkaczki, jak tow. Ramusowa, Rybakowa, Rybicka, Lipińska, Gołygowska i wiele innych

znane są w całej Polsce. Obecnie „do chodzą do głosu” młody narybek, jak pracujące na „dwunastkach” tkaczki tow. Wyżykowska, Kuzia, Bochen i inne. Z nich to i z innych robotniczek Tkaini utworzono 12 zespołów konkursowych, na czele których stanęły następujące przodownice: tow. Zofia Dynys, Adela Dąbczyńska, Stanisława Kosma, Władysława Wawrzyniak, Maria Szklarek, Antonina Hajduk, Natalia Jóźwiak, Aniela Marciniak, Janina Łuczak, Maria Rakowska, Tekla Debiec, Stanisława Szuba, Helena Buwał, Wacław Majewski, Władysława Otczak, Stanisław Jakubiak, Konstanty Kowalski, Maria Wygoda.

PZPB Nr 6 przystępują do konkursu z jedenastoma zespołami, zorganizowanymi na terenie oddziału A i B. Duże szanse zwycięstwa ma zespół nagrodzonej w ostatnim etapie tow. Jantny Miroszewskiej. Tuż za nią podąża zespół doskonałej robotnicy, tow. Marii Rajskiej. Poza tym dobrze pracują, a od 1 września postanawiają uzyskać jeszcze lepsze wyniki zespoły: Emilii Janiszewskiej, Stanisławy Andrzejko, Leokadii Adamiak, Marty Domnalskiej, Marii Bartolik, Czesławy Purgat, Honoraty Adamiak i Apolonii Bańkowskiej.

PZPB Nr 2 przystępują do startu z 12 zespołami, które wszystkie zapisane są na liście najlepszych zespołów „bawełnianej dwójki”. Większość ich bowiem nie organizowała się teraz specjalnie, lecz już od wielu miesięcy pracuje w jednakowym składzie. Przdownikami tych zespołów są: tow. Jadwiga Zzyb, Stanisław Trzmiel, Irena Kucharska, Anna Zagórska, Genowefa Wypych, Zofia Pletrzak, Janina Dublecińska, Bronisława Pawłowska, Józef Kwiatkowski, Zofia Lisowska, Sabina Zawadzka i Maria Borowska.

W PZPB Nr 5 zorganizowano 5 zespołów konkursowych. Trzy z nich pracują na „trójkach”, dwa na „czwórkach”. Trudno powiedzieć, który z nich ma największe szanse na zwycięstwo. Wszystkie dotyczącej mają prawie jednakowe wyniki ilościowe i jakościowe. Tkaczom z „piątki” przewodzą przodownicy: Zofia Walszek, Maria Sek, Kazimierz Wójcik, Anna Błażewska i Michalina Kolańska.

Zakłady bawełniane zmobilizowały wiele siły do konkursu o palmę pierwszeństwa. Z tym większym zainteresowaniem Łódź robotnicza śledzić będzie rozgrywkę.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Niedomagania Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

Jedną z form pomocy socjalnej dla świata pracy jest szeroko rozwinięta akcja opieki nad matką i dzieckiem. Rząd Ludowy w trosce o zdrowie przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej — postawił to zagadnienie na naczelnym miejscu. Każde miasto czy miasteczko posiada dziś swoje „punkty zdrowia”, w których tak matka jak i dziecko winni znaleźć pomoc lekarską. Mimo jednak tego wyjątkowo wysokiego znaczenia Rządu i Partii, istnieją jeszcze na tym odcinku zaniedbania, które należy jak najrychlej usunąć.

A oto przykłady: Po długich staraniach i interwencji Rady Zakładowej PZPB Nr 1 otwarto swojego czasu XII Stację Opieki przy ul. Przedziałnianej 72, w rejonie wybitnie robotniczym. Odremontowane wnętrza, czystość przy naszej pomocy, tworzyło estetyczną i czystą całość. Niestety, przez dłuższy okres czasu stacja pozbawiona była opieki lekarskiej. Na skutek starań skierowano tam wreszcie lekarza-pediatrę, który ordynował jednak tylko trzy miesiące i odszedł. Obecnie stacja, poza kobietą-ginekologiem, nie posiada lekarza. Zwracamy się więc do Zarządu Miejskiego z zapytaniem, czy stan ten jest stanem normalnym, nie wymagającym poprawy i interwencji władz nadzórnych?

A oto drugie, nie mniej ważne sprawy. Od pewnego czasu wszystkie Stacje Opieki wydają kobietom ciężarnym i dzieciom do lat trzech, po okazaniu kwitu z miejsca pracy, talony na paczkę żywnościową. Kwit ten jest jednocześnie dokumentem, stwierdzającym, że dana firma zobowiązuje się do dnia zarejestrowania dziecka wpłacać odnośnie stacji 85 złotych dziennie. Otróż kiedy matki zgłaszały się po talony do Stacji Nr XII, oświadczone im, iż stacja jest za bli-

na, aby wydawać wymienione talony na odbiór paczki w sklepach PSS-u. Pytam się więc, czy to Stacja Opieki finansuje dożywianie, czy też każda firma płaci około 2 tysięcy 500 zł miesięcznie za każdą osobę? Czy w tym więc polega „bieda” XII Stacji?

Na marginesie zaznaczę pragnę, że wartość paczki, którą dzieci otrzymują 3-4 razy w miesiącu, wynosi nie więcej, niż 600 zł (cukier, mąka, jajka, kaszka, masło). Matki-robotnice naszych zakładów coraz częściej zapytują co się dzieje z różnicą wypłacanej sumy i na jakie idzie ona potrzeby?

Jest jeszcze sprawa trzecia i ostatnia, którą pragnę poruszyć. Otróż odbiór paczek odbywa się jedynie dwa razy w tygodniu. W dni te od wczesnego już rana stoją na ulicy kolejki ludzi, przeważnie kobiet z dziećmi na rękach. Czekania na talon trwa najczęściej długie godziny i nie zawsze ze skutkiem, gdyż nieraz albo brakuje czasu na obsłużenie takiej ilości ludzi, albo talonów.

Czy nie było by lepiej, gdyby delegowany pracownik z każdej firmy pobierał razem wszystkie talony dla pracowników danej firmy i następnie rozdzielał je w miejscu pracy? Metoda powyższa usprawniłaby obrotownie rozprawdzanie talonów i zaoszczędziłaby sporo czasu i pieniędzy, ponieważ wobec trudności wiele kobiet rezygnuje z odbioru paczek, chociaż zakład pracy wpłaca odpowiednią kwotę.

Trzeba zaznaczyć, że suma wpłacana nie jest związana z opieką lekarską, gdyż i tak każdy z nas optać musi składki, wpisowe i opłatę za książeczkę.

NA FRONCIE współzawodnictwa pracy

Przygotowania do startu



Na front współzawodnictwa wysuwają się obecnie tkaczki, którzy przystąpili do konkursu o 15 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym. W ciągu dwóch miesięcy ubiegłych się będą oni o zaszczytny tytuł czołowych robotników „bawełny”.

Zdjęcie nasze przedstawia 4 tkaczki z PZPB Nr 9. Są to członkinie 2-ch zespołów konkursowych, z których

jeden pracuje na „szóstkach”, a drugi na „czwórkach”. Oto towarzyszki: Laura Drečko, Maria Nuc, Helena Antczak i Stanisława Dolińska.

Wszystkie cztery są mistrzyniami najwyższej jakości. Majster doszykował im wszystkie krosna tak, aby praca konkursowa rozpoczęła się na dobrych warsztatach. Tkaczki są pełne najlepszych nadziei, że uda im się wyróżnić w konkursie.

Kobiety wybierają zawód

Dotychczas w szkolnictwie zawodowym, podległym Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego, kształciło się 98 tysięcy młodzieży, w czym zaledwie 11 procent stanowiła młodzież żeńska.

Słownikowo najwięcej dziewcząt uczęszczało do szkół, podległych Centralnym Zarządom Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego. W Przemysłowych Szkołach Włókienniczych na 13,500 uczącej się w ub. r. młodzieży kształciło się ponad 7 tysięcy dziewcząt.

Znacznie mniej dziewcząt uczęszcza do szkół przygotowujących kadry pracownicze dla innych przemysłów posiadających poważne możliwości zatrudnienia kobiet.

W szkołach przemysłu metalowego kształciło się ponad 24 tysiące chłopców i zaledwie 125 dziewcząt. W szkolnictwie Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego pobierało naukę ponad 300 dziewcząt (odsetek jest dość wysoki) i około 1,000 chłopców. W przemyśle elektrotechnicznym na około 4,000 uczącej się młodzieży, znajdujemy zaledwie 128 dziewcząt. Jest to stan niemożliwy, wiemy bowiem, że sam przemysł żarówek zatrudnia wyłącznie kobiety, o duże ilości kobiet zmniejszają pracę przy produkcji aparatów elektrycznych, telekomunikacyjnych, radiotechnicznych itp.

Z danych tych i zestawień cyfrowych widać, że jeszcze dotychczas wśród ogółu pokutują poglądy, że kobiety nadają się najlepiej do zawodów zbliżonych do potrzeb gospodarstwa domowego. Siłą rzeczy zwracają zainteresowanie kobiet różnymi działaniami przemysłowymi, szkolnymi, gospodarczymi, przemysłem spożywczym. Dotychczasowe doświadczenia nie wykazały jednak, że kobiety dają sobie również doskonałą radę, jako pracownice tych gałęzi przemysłu, które dotychczas obsadzone były głównie przez mężczyzn, tym bardziej, że obecnie poziom techniki po zwala na zmniejszenie wysiłku fizycznego przy pracy zawodowej.

Zadaniem środowisk domowych jest wpłynąć na zmianę dotychczasowego zbyt jednostronnego nastawienia w sprawie wyboru przyszłego zawodu przez młodzież żeńską i przelaiwywanie tkwiących jeszcze oporów w psychice kobiet.

Głos Kobiet

Zastępy bojowniczek dobrej sprawy

Wojewódzka Liga Kobiet szkoli swe działaczki

W ramach zorganizowanego w Łodzi Zastępy Kobiet przysposobienia do pracy społecznej Zarząd Wojewódzki LK prowadzi Centralną Szkołę Organizacyjną w Radogoszczu pod Łodzią. Kilka dni temu rozdano w szkole świadectwa ukończenia kilkudziesięciu instruktorokom i sekretarcom LK.

„Poziom słuchaczek, które w ostatnim naszym kursie brały udział, były różny” — stwierdza kierowniczka szkoły tow. Śliwińska — „jednakże wszystkie, niezależnie od stopnia wykształcenia wiele włożyły pracy w naukę, aby wzbogacić swe wiadomości.

Jedną ze słuchaczek kursu, tow. Graczykówna, sekretarka Dzieluicy LK Staromiejskiej, dodaje: „Zdajemy sobie sprawę, że samo poczucie uspołecznienia nie wystarczy nam — działaczkom Ligi Kobiet do tego, abyśmy mogły w pełni wykonywać swe odpowiedzialne zadania. Stało się to zupełnie oczywiste, szczególnie teraz, kiedy nam, kobietom przysłało się stanowisko wobec uchwały Watykanu. Musimy się uczyć, musimy zdobyć niezachwiane nankowe podstawy dla naszej społecznej działalności — dopiero wówczas osiągniemy cel”.

Kurs służył działaczki Ligi Kobiet z terenu wszystkich województw. Przy szkole która mieści się w pałacyku przy ulicy, czynny jest i temat dla przyjeżdżających słuchaczek z całej Polski. Zajęcia zajmują kilka godzin dziennie, po czym uczestniczki kursu przerabiają wspólnie odpowiednie materiały.

Wykłady obejmują przedmioty zasadnicze. Poruszane są podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej. Szeroko potraktowana jest nauka o Polsce współczesnej. Szeroko omawiane są sprawy międzynarodowe. Zagadnienia dotyczące ruchu kobiecego zajmują wiele godzin wykładu.

wych. Niezależnie od tego program za wiera sprawy organizacyjne placówek ligowych.

— To wszystko nie jest takie łatwe, jakby się wydawało — mówi tow. Adamczykówna, pracownica Niciarni. — na przykład, jeżeli o mnie chodzi — stwierdza — to wiele lat pracy w fabryce na pewno nie sprzyjało mojej nauce. Nie było na to czasu i jakoś człowiek „wyszedł z tego”. Przekonałam się, że nie tylko ja ale i inne słuchaczki Kursu napotykały początkowo na wiele trudności przy rozpoznaniu nauki. Ale postanowiliśmy sobie nie ustąpić.

Były jeszcze i inne trudności. Na Kursie w Radogoszczu słuchaczkami były przeważnie kobiety, obciążone obowiązkami rodzinnymi. Prowadzenie gospodarstwa, opieka nad dziećmi, przeważnie nieletnimi, zaś prócz tego jeszcze praca zawodowa — wszystko to wydawało się, uniemożliwiło systematyczną naukę. Ale nawet i te przeszkody udało się nam pokonać, gdyż trzeba było poświęcić dla dobra ruchu kobiecego kilka tygodni czasu i przeznaczyć je na naukę.

Starościna Kursu, tow. Karczowa z Tarnowa, dzięki umiejętnościom organizacyjnym i swemu taktowi, stworzyła z obojczych sobie do niedawna kobiet z różnych stron kraju, jedną wspólną rodzinę — Taką chciałymy widzieć Ligę Kobiet — mówi tow. Karczowa — wszystkie członkinie połączone wspólnymi dążeniami, wzajemną życzliwością i niekłamana chęcią ugruntowania w każdej kobiecie wiary w swe siły, w możliwość najbardziej owocnej pracy dla ludu.”

Tow. Błańska, instruktorka powiatowa w Skierniewicach, jedna z najdawniej pracujących w organizacji Ligi Kobiet, dodaje: „Kobiety w Polsce powinny wiedzieć, że tylko w zespoleniu, tylko wszystkie łącznie sponowujemy, że żadna kobieta nie będzie

czuła się osamotniona czy upośledzona. My kobiety mamy przecież teraz możliwość zajęcia w społeczeństwie czołowych pozycji.”

W połowie września otworzą się znowu podwoje Szkoły Centralnej dla następnej grupy kobiet — działaczek. Systematyczne szkolenie i wychowywanie instruktoerek Ligi Kobiet, przyczyni się do podniesienia świadomości wśród szerokiej masy kobiecej.

(Sig.)

Polskie hutniczki nie pozostają w tyle Goraz więcej kobiet we współzawodnictwie pracy

Hutnictwo nasze nie zatrudnia jeszcze większej ilości kobiet. Jednak nieliczne pracownice tej gałęzi przemysłu coraz liczniej uczestniczą we współzawodnictwie pracy. Liczba współzawodniczek kobiet w przemyśle hutniczym wzrosła w ciągu roku bieżącego z 4,867 do 7 tysięcy. Już 18 kobiet — hutniczek uzyskało tytuł przodowników pracy.

Wśród brygad kobiecych oraz indywidualnych współzawodniczek przodują kobiety z huty „Zygmunt”. W hucie tej uczestniczy we współzawodnictwie blisko 100 procent za logi kobiecej. Zorganizowano 5 czy sto kobiecych brygad współzawodniczących przy pracy.

W lipcu współzawodniczące ze sobą brygady zobowiązały się wykonać 120 procent normy. Zobowiązania zostały przekroczone, uzyskano wyniki od 128 do 135 procent normy. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła brygada zatrudniona w koksowni, podnosząc swą wydajność ze 119 procent normy (w lutym) do 135 procent (w lipcu br.).

Barczo dobre wyniki: uzyskują również kobiety, biorące udział we współzawodnictwie indywidualnym. Robotnice — formierze Klara Żuk, Wanda Kala, Katarzyna Klawisz; Paulina Siwica pracująca stale normę o blisko 100 proc. W oddziale mechanicznym kobiety — tokarze i strugacze — Rozalia Goly, Gertruda Kwaśna, Apolonia Maczuga, Helena Korny; Elżbieta Mors osiągnęła przeciętnie od 126 do 132 procent normy.

Kobiety zatrudnione w hucie „Półkój” stworzyły pierwszą w Polsce brygadę murarzy, zatrudnioną w budownictwie przemysłowym. Brygada wykonuje przeciętnie 120 procent normy. Matylda Duda, murarka, osiąga przeciętnie 132 procent normy. Kobiety zatrudnione w hutnictwie chętnie się dokształcają zawodowo. Ponad 80 kobiet, które przeszły specjalne przeszkolenie, pracuje dziś w odpowiedzialnych działach pracy jako tokarze, grzarnice, szlifierze, formierze itp.

Podnosimy naszą świadomość Liga Kobiet rozwija działalność kulturalno-oświatową

W regulaminie III etapu współzawodnictwa pracy rozstrzygniętego się obecnie między organizacjami Ligi Kobiet Łodzi i Warszawy, położono poważny nacisk na osiągnięcia oświatowe. Nie też dziwnego, że Łódzka organizacja kobieca na ten odcinek swej pracy zwróciła specjalną uwagę.

Postanowiono, że w okresie trwającego współzawodnictwa zostanie zorganizowane 11 kursów dla aktywistów kobiecych i taka sama ilość kursów-konferencji. Plan ten już w połowie został wykonany. Przedmiotem wykładów na tych kursach są następujące zagadnienia: walka o pokój, rola kobiety w przebudowie wsi, do bycze socjalne kobiet, fundament gospodarki socjalistycznej. Kursy odbywają się w dzielnicach ligowych i grupują jednorazowo po 40—50 osób. Warto na tym miejscu podkreślić, że mimo, iż uczestniczą w nich kobiety pracujące zawodowo i obciążone przeżwaniami pracą we własnych gospodarstwach domowych, frekwencja na wykładach jest b. duża.

Nie ograniczając się do szkolenia aktywu, zorganizowano ponadto na każdej dzielnicy ligowej szkolenie przewodniczących Ligi Kobiet. W ciągu września przeprowadzono 10 konferencji szkoleniowych.

Akcja walki z analfabetyzmem jest energicznie prowadzona przez Łódzką organizację LK. We wszystkich dzielnicach utworzono kursy czytania i pisania dla kobiet analfabetek. Podobne kursy prowadzone są w poszczególnych kołach ligowych.

W lipcu br. na dwóch specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach przygotowano do pracy kierowniczkę zespołów dobrego czytania. Ich zadaniem będzie prowadzenie grup czytelnicy, składających się z kobiet kończących kurs początkowego nauczania oraz z trzech członkiń organizacji, które pragną pogłębić swą wiedzę.

Propagowanie czytelnictwa przez zbliżenie książki do jej odbiorcy, to jeszcze jeden odcinek działalności organizacji kobiet w Łodzi. Obowiązek rozprawiania prasy i miesieczników kobiecych, kolportaż książek z wydawnictw KUK na swych terenach działania — to jeden z obowiązków organizacyjnych poszczególnych zarządów ligowych.

Dużą uwagę zwrócono ostatnio na pracę świetlic. Trzy istniejące przydzielnicach ligowych świetlice pos-

zyczyć się mogą pięknymi rezultatami pracy. Frekwencja członkiń jest duża, życie świetlicowe rozwija się. Przy wielu kołach ligowych istnieją zespoły artystyczne. W najbliższym czasie zorganizowane zostaną zawody eliminacyjne między nimi. Trzy zespoły wyróżnione wezmą udział w konkursie, który zostanie urządzony w czasie trwania w Warszawie obrad Kongresu światowej Demokratycznej

Federacji Kobiet. Ożywiona działalność Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych wyplwa nie tylko z chęci uzyskania jak najwyższej punktacji w szlachetnym współzawodnictwie z Warszawą, przyzwyczajeniu tej działalności stałe wytknięty cel — podniesienie na wyższy poziom świadomości społecznej i politycznej kobiet.

Wychowanie w rodzinie Go mówi znakomity pedagog radziecki o posłuszeństwie dzieci

Ostatnio ukazała się w przekładzie polskim książka A. Makarenki — jednego z największych wychowawców i pedagogów radzieckich, poświęcona omówieniu wszystkich zagadnień związanych z wychowaniem dzieci i młodzieży na gruncie rodzinnym. „WYCHOWANIE W RODZINIE”, gdyż taki tytuł nosi ta książka, znaleźć się powinno w ręku wszystkich rodziców i stanowić dla nich podręcznik, wskazujący, jak wychować dziecko, by stało się ono cenną jednostką dla społeczeństwa i radością życia rodziców. Z najciekawszymi fragmentami tej książki postaramy się zapoznać nasze Czytelniczki na łamach „Głosu Kobiet”.

Oto poniżej porady wychowawcze Makarenki, dotyczące zagadnienia posłuszeństwa dzieci wobec rodziców.

Rodzice powinni się przyswajać do wydawania dzieciom wszelkich poleceń w tonie spokojnym, zrównoważonym, przychylnym, ale zawsze stanowczym. Dzieci zaś od najmłodszych lat powinny przyzwyczaić się do tego tonu, do ulegania zarządzeniom i do chętnego ich wykonywania. Można to stosunku do dziecka być jak najczulszym, żartować i bawić się z nim, ale trzeba umieć w razie potrzeby wydać polecenie krótko i uwzględniając raz jeden, z takim wyrazem twarzy i takim tonem, aby u dziecka nie mogła powstać wątpliwość co do słuszności rozkazu i konieczności jego spełnienia.

Rodzice powinni się nauczyć wydawać takie rozkazy już wówczas, gdy dziecko ma półtora lub dwa lata. Nie jest to trudna sprawa, jeżeli się tylko przestrzegają ubarunków: 1) nie może być wydany ze złością, w rozdrażnieniu, ale zarazem nie, powinien przypominać prośbę, 2) musi odpowiadać możliwościom dziecka, nie może wymagać od niego zbyt wielkiego wysiłku, 3) musi być rozumny, tzn. nie może się sprzeciwiać zdrowemu rozsądkowi, 4) nie może stać w sprzecz-

ności z innym nakazem któregośkolwiek z rodziców.

Wydany rozkaz musi bezwarunkowo zostać wykonany. Bardzo niedobrze, jeżeli rodzice coś nakazują, a później sami o tym zapominają. Jak we wszystkich innych sprawach, potrzebna jest tutaj nieustanna czujna kontrola. Trzeba naturalnie przeprowadzać tę kontrolę niepostrzeżenie dla dziecka. Dziecko nie powinno nawet przychodzić na myśl, że polecenia można nie wykonać. Czasami jednak wskazana jest kontrola zupełnie jawna, a mianowicie wtedy, kiedy dziecko ma spełnić jakąś pracę bardziej skomplikowaną, w której duże znaczenie ma jakość wykonania.

Jak postąpić, jeżeli dziecko nie spełni polecenia? Należy powtórzyć rozkaz, ale już bardziej oficjalnym, chłodniejszym tonem, mniej więcej w ten sposób: — powiedziałem ci, że masz to zrobić, a nie zrobiłeś. Zrób natychmiast i niech się to więcej nie powtórzy! Wydając powtórne polecenie i domagając się bezwzględnie jego spełnienia, trzeba równocześnie dobrze się zastanowić, dlaczego spotkaliśmy się w danym wypadku ze sprzeciwem. Przekonano się z pewnością, że postąpiliśmy pod jakimś względem nieodpowiednio. Należy takich błędów unikać. Najważniejsze w tej dziedzinie — to pilnowanie, by nie wytwarzał się u dzieci zwyczaj nieposłuszeństwa. Bardzo niedobrze, jeżeli dzieci zaczęły by uważać polecenia rodziców za coś nieobowiązkowego. Jeżeli od samego początku nigdy nie dopuścimy do takiego stanu rzeczy, rodzice wychowawcy nie będą musieli uciekać się do wymierzania kar. W rodzinie, która stosuje właściwy system wychowawczy nigdy nie wymierza się kar w stosunku do dzieci. I taki system wychowania jest najszlachetniejszy. Bywają jednak rodziny, gdzie wychowanie dzieci jest zaniedbane do tego stopnia, że nie można obejść się bez kar.”

O tym, co mówi Makarenko o stosowaniu kar, dowiedzą się nasze Czytelniczki w przyszłym tygodniu.

Odpowiadamy naszym Czytelniczkom

Ob. Helena Soroka, Pabianice, ul. Warszawska nr 46 m. 9. W Waszej sprawie zgłosiła się do Ligi Kobiet w Pabianicach, ul. Gwardii Ludowej (dawn. Rocha). Zarząd tej organizacji niewątpliwie pomoże Wam w znalezieniu poszukiwanego przez Was zajęcia. Przedstawcie tam Wasze położenie oraz chęć dalszego uczenia się. Wierzymy, że placówka kobieca na terenie Pabianic weźmie do serca Waszą sprawę, gdyż jest ona powołana do służenia kobietom we wszelkich tego typu potrzebach.

Kobiety w walce o wysoką jakość produkcji

W przedziałniach i tkalniach, przy wrzecionach i warsztatach tkackich, wszędzie w przemyśle bawełnianym najważniejszą rolę spełniają kobiety. I każdy przyzna, że było w tym wiele zasługi łódzkich robotnic, iż fabryki nasze dzwigały się ze zniszczeń wojennych i rozpoczęły na nowo pracować i wspaniale się rozwijać. Przędki i tkacki stanęły wszystkie do pracy. W 1945 roku w ogólnym obrotu przez okupanta fabryk, obsługując uszkodzone często warsztaty. One były inicjatorkami wielowarstwowości i współzawodnictwa.

Tow. Gościńska, Mucha, Szezwycykowa, Ramusowa pokazały, jak można i trzeba pracować dla Polski Ludowej. W potężnych blokach bawełnianych nie się nie działo bez współuczestnictwa tysięcy kobiet-robotnic. One to zdobywały zaszczytne tytuły przodowni pracy i Krzyże Zasługi. Dzięki nim roczne plany fabryk wykonywane były przed terminem, dzięki nim z każdym rokiem produkowałyśmy więcej towarów.

W nowej kampanii, która w tej chwili toczy się w naszym mieście, w kampanii o wysoką jakość produkcji, w walce o podniesienie gatunku naszych tkanin biorą i brały przede wszystkim udział łódzkie włókienniczki. Ciepła jest walka, trudne zadanie wygrania jej spożywać będzie przeważnie na kobietach.

W fabrykach omawiane są nowe regulaminy premowania jakościowego. Produkujemy dużo — musimy produkować także dobrze, wytwarzając wysokogatunkowy towar — mówią przedstawicielki Związków Zawodowych. Robotnice słuchają z uwagą. A te, które stanowią aktyw partyjny lub związkowy — rozpoczynają już prace uświadamiającą na swych oddziałach, wyjaśniając koleżankom i sąsiadkom w jakim stopniu nowy regulamin wpłynie na poprawę jakości produkcji i na polepszenie bytu materialnego tych, którzy będą chcieli dobrze i wydajnie pracować.

Nowe zadania stają przed tkaczkami, przewijaczkami, snowczakami. Odtąd będą musiały ze szczególną uwagą wylapywać i usuwać

wszystkie błędy w przędzy i towarze. Jeżeli każda z nich wypełni ten obowiązek sumiennie wtedy w najbliższym czasie jakość naszej produkcji znacznie się podniesie. Zadawalając naszych odbiorców i to zarówno w kraju jak i zagranicą.

Tu nie chodzi już tylko o premie, którą każda otrzyma za wylapanie lub zlikwidowanie błęd. Tu chodzi o złożenie egzaminu, o wypełnienie zadania, jakie nakłada na nas społeczeństwo i Rząd.

Z wypowiedzi rzucanych na zebraniach załóg fabrycznych wynika, że tak właśnie pojęły nowy regulamin łódzkie robotnice.

Nie dziwnego, że przystąpiły one do realizowania go, nie czekając na dzień 1-go września. Nawet te, któ-

re nie są objęte premowaniem — przędki, czyszcarki będą usilnie propagować te akcje, słusznie rozumując że gdy poprawi się produkcja na innych oddziałach, wtedy siła rzeczy wzrosną i ich zarobki, a co najważniejsze, podnie się się jakość produkcji całych zakładów.

Możemy być pewni, że i z tej nowej kampanii kobiety wyjdą zwycięsko, że wygrają bitwę o jakość tak, jak wygrały bitwę o ilość produkcji pod warunkiem, że wezmą w niej udział wszystkie i nie tylko przodownice i aktywistki, lecz każda z odpowiednią dla swą pracę robotnicą tkalni, przedziałni lub działu przygotowawczego, każda robotnica szczerze miłująca swą ojczyznę.

H. Sam.

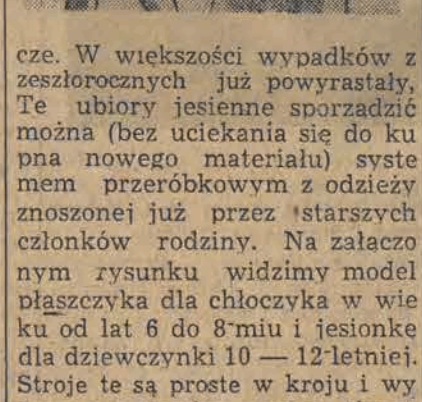
Jak się UBRAĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom modele sukienek, oraz ubiorów odpowiednich na chłodne dni jesienne dla chłopców i dziewczynki.

Wszystkie te suknie damskie to typowe sukienki o charakterze jesienno zimowym. Jak wiemy krój sukien nie ulega w obecnym sezonie większej zmianie. Nadal obowiązywać będą trzywierzciowe rekawy, dopasowane staniki sukien, oraz kloszowe i wąskie spódnice. W asortymencie ubiorów odpowiednich na jesień znajdujemy obok sukien sporządzonych z tkanin wełnianych i sukien jedwabnych. Pozostaje nadal modne zestawienie spódnicy i bluzek. Strój ten jest praktyczny. Posiadając jedną spódnicę i kilka bluzek, utrzymamy w różnym charakterze możemy stosunkowo skromnym kosztem być zawsze odpowiednio ubrana na każdą okazję — do pracy, teatru, a nawet na zabawę.

Dzieciom naszym potrzebne będą jesienią nowe ciepłe płas-



cze. W większości wypadków z zeszlizoczonych już powyrastały. Te ubiory jesienne sporządzić można (bez uciekania się do kupna nowego materiału) systemem przeróbkowym z odzieży znoszonej już przez starszych członków rodziny. Na załączonym rysunku widzimy model płaszczyka dla chłoczka w wieku od lat 6 do 8-miu i jesienkę dla dziewczynki 10 — 12-letniej. Stroje te są proste w kroju i wykonane z tkaniny niezbyt iasnej.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 3 września 1949 r.
Dziś: Szymona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

Adres Redakcji: R.S.W. „Prasa”,
Plac Kościuszki 16, telef. 2-50,
godziny przyjęć 10—12.

ROK SZKOLNY W TOMASZOWIE został uroczystie rozpoczęty

Uroczystości związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego nosiły specjalny charakter w roku bieżącym. Uroczystości te były nie tylko wewnętrzną sprawą szkół, ale stały się świętem dla całego społeczeństwa. Najlepszym tego wyrazem był liczny udział organizacji społecznych jak i partyjnych w capstrzyku poprzedzającym dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego i w akademiach w dniu 1 września. W capstrzyku udział brały prócz organizacji młodzieżowych, Komitety Rodzicielskie i Opiekunów, Związki Zawodowe oraz Liga Kobiet.

W dniu 1 września o godz. 9-ej akademie poświęcone otwarciu nowego roku szkolnego rozpoczęły się w szkołach radiofonizowanych, których na terenie Tomaszowa jest 5, młodzież wysłuchała

przemówienia Ministra Oświaty, który mówił o nowych zdobyczach szkolnictwa w Polsce Ludowej i ogromnych możliwościach rozwojowych dla młodzieży. W innych szkołach pogadanki okolicznościowe wygłosili kierownicy szkół.

Szereg radców obchodzili uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego dzieci ze szkoły podstawowej TPD w Tomaszowie Mazowieckim. Uroczystość ta wiązała się jednocześnie z otwarciem nie tylko nowego, ale pierwszego w ogóle roku szkolnego w nowo zorganizowanej szkole typu świeckiego na terenie naszego miasta. Na boisku dawnej szkoły Nr 2 zebrali się młodzież oraz Komitet Rodzicielski i Opiekunów i rodzice uczniów.

Do zgromadzonej młodzieży i rodziców w bardzo serdecznych słowach przemówił kierownik szkoły ob. Niedzielski. W imieniu Komitetu Miejskiego PZPR witał młodzież tow. Dębowski. Następnie przemawiali przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego ob. Stańczyk i przewodniczący Oddziału TPD ob. Włodarczyk. Dla uświetnienia uroczystości chórz szkolny wykonał kilka pieśni oraz zbiorowych deklamacji.

Wiele radości wywołały wśród dzieci upominki, jakimi zostały obdarzone przez Tomaszowski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Po zakończeniu części oficjalnej dzieci udały się do klas, nauczyciele zapoznali je z nowym programem szkoły. Po południu

część dzieci była w kinie, gdzie wyświetlony był specjalny obraz, reszta na boisku klubu sportowego „Włóknarz”, gdzie odbyły się zawody lekkoatletyczne i gry sportowe.

W godzinach wieczorowych otwarcie nowego roku szkolnego święciła młodzież uczęszczająca do szkół przemysłowych oraz do średniej szkoły zawodowej. Szko-

ły te miały wspólną akademię w Kasynie, PFSJ Nr 1 na Wilanowie.

W ciągu całego dnia dużo młodzieży gromadziło się przy stoiskach z podręcznikami szkolnymi. Stoisk takich na terenie Tomaszowa zorganizowanych zostało 7. Obsługiwane są przez młodzież ZMP-owską i członkinie Ligi Kobiet.

Tomaszowska Fabryka Tkanin Technicznych zdobyła 2-gie miejsce we współzawodnictwie

W wyniku współzawodnictwa międzyzakładowego Zjednoczenia Artykułów i Tkanin Technicznych nagrody otrzymały następujące fabryki: 1 nagroda oraz 500 tysięcy złotych przypadła w udziale PZ Przyb. Tkackich i Wyrobów Metalowych w Łodzi, 2 nagroda Państwowej Fabryce Tkanin i Filców Technicznych Nr 2 w Tomaszowie Mazowieckim wraz z sumą 250 tysięcy złotych, 3 nagroda zaś PZ Lin i Powrozów w Łodzi. Tym więc razem we współzawodnictwie międzyzakładowym Tomaszów Mazowiecki uzyskał 2 miejsce. Ogólnie Okręg Łódzki zdecydowanie zwyciężył inne zakłady z tej branży.

szowie Mazowieckim wraz z sumą 250 tysięcy złotych, 3 nagroda zaś PZ Lin i Powrozów w Łodzi. Tym więc razem we współzawodnictwie międzyzakładowym Tomaszów Mazowiecki uzyskał 2 miejsce. Ogólnie Okręg Łódzki zdecydowanie zwyciężył inne zakłady z tej branży.

Uchwała komendantów chorągwi ZHP

W Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego odbyła się 2-dniowa odprawa Komendantów Chorągwi oraz instruktorów i instruktoerek, poświęcona omówieniu podstawowych zagadnień programowych z szczególnym podkreśleniem problemów wychowania młodzieży.

Po referacie ob. Lewińskiej i szerokiej dyskusji uchwalono rezolucję w której czytamy m.in.:

„Pierwszym naszym zadaniem jest wy-

pełnienie w codziennej pracy wychowawczej, służbowej nieugiętej walki o pokój — złożonego przez postępującą młodzież całego świata i delegację polską na Festiwalu SFMD w Budapeszcie. Świadomi, że walka z wrogami po koju wymaga naszej czujności na wszystkich odcinkach, przeciwstawiamy naszym wrogom zwarty front młodych budowniczych postępu.

Uchwała podkreśla w dalszym ciągu, że instruktorzy i instruktorzy harcerstwa są obok szkoły odpowiedzialnymi wychowanie dzieci. Najważniejsze zadanie to powiązanie dzieci i młodzieży z walką mas pracujących i klasy robot-

Kurs dla mężów zaufania w PZPW 27

Na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 27 zorganizowany zostanie w najbliższym czasie kurs dla mężów zaufania. Wykładowcami na tym kursie będą doświadczeni i aktywni pracownicy z terenu tu-tejszych zakładów.

Ze sportu

Mistrzostwa klasy A

Początek rozgrywek o mistrzostwo klasy A w piłkę nożną rozpoczęło się w najbliższą niedzielę. W dniu tym rozegrane zostanie na boisku „Związkowca” o godzinie 17 pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. „A” Okręgu Łódzkiego pomiędzy beniaminkiem „Związkowca” — „Zryw” z Łodzi a miejscowym „Związkowcem”. „Związkowiec” miejscowy będzie naszym zdaniem zdecydowanym faworytem tego spotkania.

O godzinie 15 — przedmecz rezerw podanych wyżej klubów o mistrzostwo klasy „B”.

Tartak Państwowy w Tomaszowie wykonał tegoroczny plan produkcji

Coraz częściej na łamach naszych gazet ukazują się meldunki głoszące o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych różnych zakładów z terenu całego kraju. Wszystkie te meldunki świadczą, że wysiłek klasy robotniczej daje jak najlepsze, jak najbardziej pożądane dla naszej gospodarki wyniki, polegające na wcześniejszym wykonaniu gospodarczych planów rocznych i pięcioletniego. Przed kilkoma dniami meldunek taki złożył Tartak

Państwowy w Tomaszowie Mazowieckim.

„Kierownictwo Tartaku, Rada Zakładowa wraz ze wszystkimi członkami załogi melduje, że roczny plan przetarcia surowca iglastego na rok 1949 został wykonany przez Tartak Państwowy Tomaszów Mazowiecki w dniu 16 sierpnia 1949 roku.

Dalsze przetarcie poczynamy od dnia 17 sierpnia wykonywane jest przez załogę tartaku jako nadwyżka roczna planu”.

Sięgnijmy do cudzych doświadczeń

Zespoły najlepszej jakości w PZPW 27 nie są jeszcze należycie zorganizowane

Zakłady przemysłowe z terenu naszego miasta w końcu każdego miesiąca przystępują do obliczenia osiągnięć produkcyjnych za ubiegły okres. Między innymi również PZPW Nr 27 dokonywały w tych dniach takiego podsumowania.

Zestawienie liczbowe osiągnięć produkcyjnych wymienionego zakładu przedstawia się w sposób następujący: tkalnia — 105 procent, wykończalnia — 108 procent, przedziałnia — również powyżej 100 procent. Zestawienia wykonania pierwszego gatunku w okresie ubiegłych 3 miesięcy przedstawiają się następująco: czerwiec — 94 procent, lipiec — 92 procent, sierpień — 88,9 procent. Cyfry te obrazują globalną produkcję pierwszego gatunku na terenie tego zakładu.

Pisząc o jakości produkcji PZPW Nr 27 należy koniecznie wspomnieć po raz wtóry o grupach jakościowych, jakie zostały tu w ostatnim czasie zorganizowane.

W tej chwili jest 16 takich grup. Przy organizowaniu zespołów najwyższej jakości popelniono szereg zasadniczych błędów. Najważniejszy błąd polega na tym, że grupy te są zbyt liczne. W każdej z nich znajduje się od 12 do 22 osób, a w niektórych wypadkach nawet i więcej. Poza tym

grupy te obejmują tylko jedną zmianę.

Przy tego rodzaju organizacji grup jakościowych nie będzie można stosować nowego sposobu promiowania dobrych tkaczy. Przyczyną tego będzie bowiem niemożność stosowania właściwej kontroli. Jak będzie można stwierdzić najwyższą jakość któregoś z zespołów, jeżeli ta sama sztuka towaru na tym samym krośnie nie będzie produkowana przez ten sam zespół jakościowy? W takiej sytuacji nie będzie można uchwycić tzw. „brakorobów”. Z tych więc względów należy dążyć do zreorganizowania grup jakościowych w PZPW Nr 27.

W rozmowach z tkaczami przekonał się, że większość z nich jest tego samego zdania. Tkacz ob. Zagórski Wacław powiedział między innymi:

„Ja mogę tylko odpowiadać za tę ilość metrów, którą wykonu je mój zespół, co się zaś dzieje na drugiej zmianie, nie jestem już w stanie stwierdzić.

— Oczywiście — dodaje tkaczka Genowefa Macuda, — że stara mi się dobrać dobrych tkaczy z dobrymi, ale nie zawsze się to udaje.

W młodzieżowej grupie jakościowej, w której przewodniczącą jest ob. Wanda Winształ, sytuacja wygląda w podobny mniej więcej sposób, z tą tylko różnicą, że rów-

nież i druga zmiana stanowi zespół młodzieżowy. Mimo to jednak, stwierdza ob. Wanda Winształ, niemożliwe jest do uchwycenia, kto z nas robi więcej lub mniej błędów, ponieważ grupa na szta jest zbyt duża. Należą do niej 22 osoby.

Należy więc dążyć do jak najszybszego zreorganizowania tych grup. Trzeba jednak zrobić to w

sposób jak najbardziej racjonalny, przystosowany do miejscowych warunków.

Należy wykorzystywać doświadczenia tkaczy łódzkich, którzy tworzą 4 — 6 osobowe grupy, gdzie połowa pracuje na jednej zmianie, a połowa na drugiej. Przemysłowcy tych spraw i podpatrzenie jak są one organizowane gdzieś indziej, da na pewno dobre wyniki.

Nowe formy łączności miasta ze wsią Wkrótce wyruszą na wieś ekipy pracowników miejskiego handlu uspołecznionego

W najbliższym czasie akcja łączności miasta ze wsią rozszerzy się na nowe dziedziny, a przede wszystkim na dziedzinę handlu wiejskiego, posiadającego obecnie sieć około 17 tysięcy punktów sprzedaży detalicznej. Znajdzie to wyraz w organizowaniu ekip, złożonych z najlepszych fachowców i najbardziej uświadomionych pod względem ideologicznym pracowników miejskiego handlu uspołecznionego, którzy będą służyli radą i nieśli realną pomoc pracownikom spółdzielni wiejskich. Pomoc dotyczyć będzie przede wszystkim prowadzenia prawidłowej rachunkowości i sprawozdawczości, doboru odpowiednich asortymentów towarowych dla wsi, rozdziału towarów najbardziej poszukiwanych, usprawnienia obsługi konsumentów itp.

Stale pogłębiająca się akcja łączności miasta ze wsią — jeden z najważniejszych przejawów sojuszu robotniczo-chłopskiego, zainicjowały przed rokiem wyjazdy ekip robotniczych na wieś, głównie do spółdzielczych ośrodków maszynowych. Wyjazdy te, oprócz pomocy okazanej chłopom przy naprawie maszyn, narzędzi rolniczych i innego sprzętu, w znacznym stopniu przyczyniły się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między robotnikami i chłopem oraz do dalszego podniesienia uświadomienia małego i średniorolnych chłopów w ich walce przeciw elementom reakcyjnym na wsi.

Również ruch łączności miasta ze wsią w dziedzinie kultury i oświaty oraz podniesienia zdrowotności ma do zanotowania poważne osiągnięcia. Warunki, od których zależy sprawa realizacja nowej formy łączności

miasta ze wsią, przedyskutowane zostały na konferencji, zwanej w dniu 30 bm. z inicjatywy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Na konferencji tej, której przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Dumalski — ustalono, że pierwsze ekipy pracowników central handlowych wyruszą na wieś w drugiej dekadzie września. Ekipy te będą ściśle współpracowały z kołami gromadzkimi ZSCh i komitetami członkowskimi, by szczególnie zaznajomić się z najpilniejszymi potrzebami poszczególnych placówek gminnych spółdzielni. Uczestnicy konferencji stwierdzili

m. in., że przejawy niedomagań handlu spółdzielczego na wsi są niejednokrotnie wynikiem niedostatecznego przygotowania kadr pracowników, przed którymi stają coraz to nowe, poważne zadania. Fachowa pomoc, udzielona przez ekipy powinna w dużej mierze przyczynić się do usunięcia tych niedomagań. Podniesie się dzięki temu ogólny poziom handlu uspołecznionego na wsi, co ma szczególnie wielkie znaczenie z uwagi na to, że w codziennym kontakcie z pracą gminnej spółdzielni kształtuje się stosunek podstawowych mas chłopskich do spółdzielczych form gospodarowania.

Zapoczątkowana przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z ZSCh akcja — przyczyni się nie tylko do usprawnienia pracy spółdzielni wiejskich oraz podniesienia ogólnego dobrobytu chłopów małego i średniorolnych, ale także do wzrostu świadomości podstawowych mas chłopskich w ich walce z wyzyskiem bogaczy wiejskich.

Uczestnicy konferencji dokonali wyboru komisji dla opracowania w najbliższych dniach materiałów instrukcyjnych, na podstawie których będą mogły przystąpić do pracy pierwsze ekipy.

W sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim obronimy pokój Rezolucja pracowników Gminnej Spółdzielni ZSCh w Kruszowie

My, pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kruszowie z siedzibą w Tuczyńcu, Zarządu Miejskiego oraz Poczty i Telegrafu zgromadzeni na zebraniu nadzwyczajnym w dniu 1. 9. 1949 roku z okazji 10-tej rocznicy wybuchu wojny, uroczystie protestujemy przeciwko anglo-amerykańskiej polityce w Niemczech Zachodnich.

Miliony bezrobotnych ludzi w całej okupowanej przez Niemców Europie zginęło z rąk hitlerowców. Morze krwi i łez wylał naród polski podczas ostatniej wojny. Męki nasze ciągnęłyby się w nieskończoność, gdyby nie Związek Radziecki, Armia Radziecka kierowana rozkazami Generała: Stalina wyzwoliła cały nasz

kraj. Dlatego też jej przede wszystkim zawdzięczamy pokój.

Pamiętając doskonale te wypadki, zdajemy sobie sprawę, że nasze miejsce jest tylko przy Związku Radzieckim. Razem z naszym wschodnim sojusznikiem i przyjaciele będziemy stać na straży pokoju. Niezlomna wiara w słusność naszej sprawy i solidarność mas pracujących całego świata pozwoli wypełnić wielkie zadanie przed nami stojące — zadanie budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

J. R.

Tartak w Skierniewicach ma złe zaopatrzenie i zbyt

Władze miejskie w Skierniewicach wystąpiły ostatnio z wnioskiem o upaństwowienie tartaku, mieszczącego się w Skierniewicach przy ul. Boli-mowskiej 46. Do chwili zatwierdzenia wniosku i upaństwowienia wprowadzono w tartaku na zlecenie wojewody łódzkiego zarządcę komisarycznego; został nim robotnik tartaku tow. Szymczakowski Jan.

Tartak jest jednym z większych w województwie łódzkim i obsługuje trzy sąsiadujące po-

wiaty. Wyposażenie techniczne tartaku jest bogate. Przy pełnej produkcji tartak zatrudnia 38 pracowników łącznie z pracownikami umysłowymi.

Zarządca komisaryczny przejmując tartak napotkał na duże trudności. Najważniejszą z nich to brak potrzebnego do produkcji surowca. Mamy nadzieję, że Min. Leśnictwa zainteresuje się dostawą surowca dla tartaku w Skierniewickiego.

Drugą poważną bolączką tartaku jest gromadzenie się coraz to większych stert trocin i ścin-ków drzewnych, na które nie ma on zbyt. Odbiorcy prywat-

ni rekrutujący się z okolicznych mieszkańców odciażają tartak z tego balastu w nieznanym tylko stopniu. Nagromadzone trociny i ścinki drzewne zajmują olbrzymie połacie placu tartaczego, które można by przeznaczyć na miejsce magazynowania surowca niezbędnego do produkcji.

Jak nam wiadomo, z trocin i ścin-ków można produkować różny materiał budulcowy przy odpowiedniej domieszce cementu czy piasku. Może by tak odpowiedni czynniki zainteresowały się sprawą racjonalnego wykorzystania tego cennego surowca?

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Rozrywki umysłowe

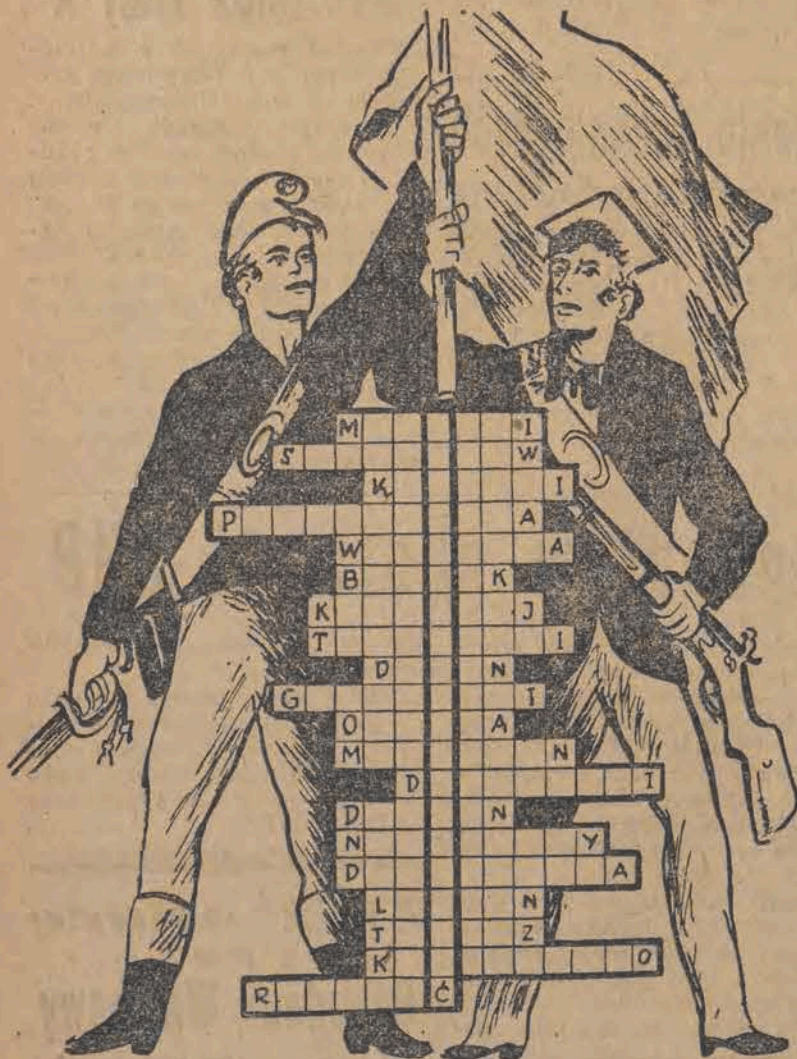
Dzisiaj zamieszczamy pierwszy logogryf z cyklu naszych rozrywek umysłowych. Należy odszukać 20 słów, których znaczenie zamieszczone jest pod logogryfem — wpisać te słowa poziomo w podane kratki. Środkowy rząd liter, ujęty w grube linie da zna-
ne hasło demokratów europejskich z 19-go wieku.

Pełne rozwiązanie logogryfu należy nadesłać do Redakcji „Głosu”, Łódź, ul. Piotrkowska 88, III piętro z adnotacją: „Dla Działu Rozrywek Umysłowych”, do dnia 14-go września rb. Wśród tych, którzy nadesłać praw-

idłowe rozwiązania — rozlosowanych zostanie w dniu 15 września rb. w lo-
kału Redakcji „Głosu” dziesięć cen-
nych nagród. Pierwszą nagrodą jest
własne pióro, marki „Eversharp” ze
złotą, 14-karatową stalówką. Nastę-
pnych 9 nagród — to wartościowe
książki.

Lista nagrodzonych zamieszczona
będzie w „Głosie” w dniu 17 wrze-
śnia rb.

W następną sobotę — dnia 10 wrze-
śnia ukaże się drugi logogryf, za roz-
wiązanie którego również wyznaczy-
liśmy bardzo cenne nagrody.



1) Przywódca „Młodych Włoch” żył w latach 1805—1872. 2) Bohater Związku Radzieckiego, przewodnik i racjonalizator pracy. 3) Jeden z przywódców I Proletariatu — zginął na szubienicy 28 stycznia 1886 r. 4) Bohaterka Ludowej Hiszpanii. 5) Miasto rodzinne generała Świerżewskiego. 6) Działacz KPP, który we wrześniu 1939 r. zginął w obronie Warszawy pod Oltarzewem. 7) Książędemokrata, współtwórca Manifestu Polanieckiego. 8) Przywódca Komunistycznej Partii Włoch. 9) Nazwa piśma, wydawanego przez Herclena (w tłumaczeniu na język polski). 10) Włoski bohater narodowy. 11) Miasto, gdzie w 1875 r. powstał Związek Robotników Południowej Rosji. 12) Jeden z najwybitniejszych uczonych

świata, twórca teorii uzupełnionej potem przez Eysenka. 13) Polak — generał — jeden z przywódców Komuny Paryskiej. 14) Anglik — twórca nauki o pochodzeniu gatunków. 15) Rewolucjonista rosyjski, który zabił cara Aleksandra II. 16) Marksistowsko-leninowska metoda poznania świata zjawisk przyrodniczych i społecznych. 17) Miasto, gdzie odbyły się II i III Zjazd SDPRR w 1903 i 1905 r. 18) Generalny sekretarz Komunistycznej Partii Francji. 19) Bohater ludu polskiego i amerykańskiego, żył w 18-tym wieku. 20) Jedno z trzech haseł rewolucji francuskiej. Rozwiązanie da hasło demokratów polskich z 19-go wieku.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORTY

Co, gdzie i kiedy?

Bogaty program niedzielnych imprez sportowych

Jesteśmy w pełni sezonu jesienno-zimowego. Dzisiaj bokserzy rozpoczynają boje o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A. Obok rezerw ligowego ŁKS Włókniarza i Związkowca — Zryw w konkurencji tej zobaczymy Concordię z Piotrkowa, Bawelnę i Ogniwo z Łodzi oraz dodatkowego DKS z Aleksandrowa. Dzisiaj faworytem jest zespół ŁKS Włókniarza, natomiast w niedzielę Concordia i DKS. Projektowany poprzednio mecz towarzyski Gwardia z Gdańską z ŁKS Włókniarzem został odwołany i odbędzie się w innym terminie. Goście odwołali swój przyjazd, narażając gospodarzy na zmarnowanie terminu.

Zapaśnicy będą mieli również ligę. Właśnie w niedzielę rozpoczynają walki o wejście do ligi mecz Gwardia — Boruta. Dopełnieniem bogatego kalendarza imprez sportowych będzie mecz lekkoatletyczny juniorów Poznania i Łodzi. Na zawodach tych mogą paść nowe rekordy Polski, gdyż Garnarczycy zapowiedzieli pobicie swego rekordu w oszczepie i poprawienie wyniku w pchnięciu kulą. Bardzo ciekawie zapowiada się również skok wzwyż.

Równocześnie z początkiem mistrzostw drużynowych w boksie, piłkarze klasy A okręgu łódzkiego rozpoczynają boje o punkty. Obok starych drużyn, mamy dwóch beniaminków: Związkowiec — Zryw z Łodzi i „Emjeden” z Zychlina. Faworytem do tytułu mistrza winni być kolejarze łódzcy, drużyna bezsprzecznie najlepiej wyszkolona technicznie, która od dwóch lat ma pecha w rozgrywkach o mistrzostwo najwyższej klasy okręgowej. Tym razem lodzianie powinni wyjść obronną ręką. W Łodzi Spójnia zmierzy się z Borutą. Zwycięstwo nie przyjdzie lodzianom zbyt łatwo. W Zgierz Włókniarz winien wygrać z kolejarzami z Kolu-szek. Ciekawie zapowiada się spotkanie Concordii z kolejarzami łódzki-mi. Trudno jest przewidzieć wyniki meczów „Emjedena” z ŁKS Włókniarzem i B i Związkowców z Łodzi i Tomaszowa.

Gimnastycy krakowscy w Łodzi

Wczoraj na zaproszenie Zaw. Związku Włókniarzy przybyła do Łodzi grupa gimnastyków Włókniarza - Korony z Krakowa. Gimnastycy krakowscy pozostaną u nas na obozie około 2 tygodni.

Z życia klubów

Treningi bokserów „Bawelny”

Kierownictwo sekcji bokserskiej WZKS „Bawelna” zawiadoma, iż z dniem 31 sierpnia br. treningi zawodników odbywają się bieżąco w hali sportowej przy ul. Jerzego 22 w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18:00 pod kierunkiem trenera Zygmunta Cegińskiego. Zapisy przyjmuje kierownictwo sekcji w czasie treningów.

Sportowcy — młodzieży szkolnej

W dniu wczorajszym, to jest w dniu otwarcia nowego roku szkolnego odbyło się szereg imprez sportowych dla łódzkiej młodzieży szkolnej.

W Helenowie przy udziale kilku tysięcy widzów, rekrutujących się z młodzieży szkolnej odbyły się wyścigi kolarskie na torze. Oto wyniki:

W biegu australijskim dla posiadaczy kart wyścigowych Murowanicki był pierwszy, zyskując czas 4 min. 12,2 sek. przed Kotarskim Spójnia i Szalkiem ŁKS Włókniarz.

W biegu dla licencjonowanych zawodników na 15 km. 37 okrążeń toru po trzech finiszach wygrał Bek w czasie 27 min. 37,2 sek. 12 pkt. Wszystkie trzy finisze wygrał Bek przed Boruczem (dwukrotnie) i Marchwińskim. Finał wygrał Bek przed Boruczem, 8 pkt. Pietraszewskim M. 4 pkt. i Marchwińskim 2 pkt.

W przerwie odbyły się zawody bokserskie pomiędzy zespołami Widzewa i Stali.

Na stadionie ŁKS Włókniarza przed imprezami sportowymi przemówienia wygłosił dyr. Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej Nonas oraz prezes ŁOZLA red. L. Szumlewski — podkreślając obecne nastawienie sportowców do młodzieży szkolnej. Poza tym odbyły się zawody piłki nożnej (ŁKS Włók-

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska spotkań niedzielnych

PTC Gwardia — Garbarnia: Napor-ski, Pogodziński.

17. Widzew — Gwardia (Szczecin): Walczak W., Racięcki.

17. Concordia — Kolejarz (Łódź): Andrzejak.

15. Concordia II — Kolejarz II: obsada Piotrków.

17. „Emjeden” — ŁKS Włókniarz: Kaźmierczak.

15. „Emjeden II” — ŁKS Włókniarz II: obsada Kutno.

17. Związkowiec (Tom.) — Związkowiec (Ł.): Jędraszek.

15. Związkowiec II (Tom.) — Związkowiec II (Ł.): obsada Tomaszów.

11. Spójnia — Boruta: Stepien.

9. Spójnia II — Boruta II: Spychalski.

11. Włókniarz (Zgierz) — Kolejarz (Kol.): Smiechowski.

9. Włókniarz II (Zgierz) — Kolejarz II (Kol.): Panfil.

Liniovi Spójnia — Boruta: Smoliński, Zabawa.

Młodzi lekkoatleci Poznania i Łodzi walczą w niedzielę na boisku ŁKS Włókniarza

W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza odbędą się zawody lekkoatletyczne juniorów pomiędzy najlepszymi zespołami Poznania i Łodzi. W Kolejarzu poznańskim startować będą doskonały sprinterzy i skoczkowie Wize, Laurentowski i Tietz, miotacze Trzcieliński i Musiał. Szatafeta kolejarzy na Mistrzostwach Polski w Katowicach uzyskała 1-sze miejsce z czasem 46,7, a w sztafecie szwedzkiej uległa tylko Spójni z Gdańska i Chemil Łódzkiej. Poznaniacy w ogólnej punktacji zajęli wraz z zespołem kolejarz Wicemistrzostwo Polski na rok 1949.

Łodzianie przeciwstawiają Kolejarzom poznańskim swoich najlepszych juniorów — rekordzistów Polski Garnarczycy, Marchewskiego, oraz dosko-niałych zawodników Łodzi, legitymujących się najlepszymi tegorocznymi wynikami w Okręgu Kozłowskiego i Szczepaniaka w sprintach, Kowalskiego, Stępnia, Pasikowskiego, Stabe-ga, Gajewskiego, Derwiniusa. Janio w biegach średnich, skoczków i miotaczy Garnarczycy Staszka, Depysa, Tyf, Skibinra i wielu innych.

Program zawodów będzie obejmował następującą konkurencję: biegi na 100, 300, 1500, 4x100, 400x300 200x100, skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie kulą.

Niewątpliwie na zawodach tych padną nowe rekordy Polski, gdyż Garnarczycy zapowiedzieli pobicie własnego rekordu w oszczepie, który obecnie wynosi 58,81, oraz zechce poprawić wynik w kulę i przekroczyć 16 metrów. W sprintach Kozłowski w spotkaniu z Wierem i Tietzem z Poznania, oraz ze Szczepaniakiem i Marchewskim z Łodzi może uzyskać rekord życiowy, trzeba dodać, że mi niaturowy ten sprinter w sezonie bie-żącym biegał stale po 11,3.

Ażeby skok wzwyż uczynić bar-dziej atrakcyjnym organizatorzy pro-silił doskonałego juniora z poznań-

skiej Warty — mistrza Polski w tej konkurencji dla juniorów Ohnsoyge, oraz Sikorskiego ze Związkowca łódzkiego, obaj ci zawodnicy przekroczy-li w roku bieżącym 1,70.

Niewątpliwie dla młodych lekkoatle-tów Łodzi, oraz ich kolegów i rówieśników zawody dostarczą wiele emocji, a lekkoatletykę wzbogacą o nowe doskonałe wyniki.

Dla celów propagandowych orga-nizatorzy ustalili bardzo niskie ceny wejścia, przy czym wszystkie na miejsca siedzące — dla dorosłych zł 100, a dla młodzieży szkolnej, har-cerskiej, Hufców SP, Związku Młodzieży Polskiej, członków Związków Zawodowych — po zł 50.

Przypominamy, że początek zawo-dów wyznaczony został na godzinę 10.30.

KINA

- ADRIA — „Młoda Gwardia” — Isza seria — godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- BAITYK — „Śpiewak nieznan” — godz. 17, 19, 21
- film dozwol. dla młod. od lat 14
- BAJKA — „Powrót do domu” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 7
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 38” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (dla młod.) — „Trójka trefi” — godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- MUZA — „Trzeci szturm” — godz. 18, 20
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- POLONIA — „Dni zdrady” — godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- PRZEDWIOSNIE — „Tragiczny pościg” — godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od l. 18
- ROBOTNIK — „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- ROMA — „Synowie” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od l. 14
- REKORD — „Za Wami pójda inni” — dla młodzieży, godz. 16
- „Cztery serca” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 10
- STYLOWY — „Pierzutek” — dla młodzieży, godz. 16
- „Dwaj panowie F” — godz. 18, 20, 30
- film dozwolony dla młod. od l. 16
- SWIT — „Złoty klucz” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od l. 7
- TECZA — „Bokserzy” — godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od l. 7
- TATRY — „Wieś na pograniczu” — godz. 16, 18, 20
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- WISLA — „Dni zdrady” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- WŁOKNIARZ — „Śpiewak nieznan” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- film dozwol. dla młodzieży od lat 14
- WOLNOŚĆ — „Bokserzy” — godz. 16, 18, 20
- film dozwol. dla młodzieży od lat 7

Humor czeski



U WROŻBYTY
— A teraz ja panu wywróżę — czeka pana trzymiesięczny pobyt w zakładzie pracy! (Młoda Fronta)

W. Ażaiew 248

Daleko od Moskwy

Już czwarty dzień, pod komendą Gonczaruka, dziesiątki robotników oczyszczają rury z osadu i rdzy. Była to praca ciężka i wyczerpująca. Od rzedu i zgrzytu aż świrowało w uszach. Za to spod metalowych skrobaków i szcetek, rura w oczach zmieniła swój wygląd, z czarnej stawała się srebrna, aż wreszcie zaśniła w słońcu oślepiającym blaskiem — jakgdyby ją poniklowano. Gonczaruk był bardzo wymagający, tak że ludzie nawet narzekali:

- Chce zrobić jakieś cacko...
- Lśni, jak samowar... Przecież i tak zabrudzi się.

Dla izolacji, robotnicy pokrywali rurociąg gorącym rozżarzoną w wielkich kotłach bitumem — czarna, podobna do smoly masa. Z wierzchu metal był bandażowany dżutowym płótnem, a potem jeszcze raz pokryty warstwą bitumu.

Po raz niewiadomo, który, inżynierowie oglądali każdy metr pierwszej sekcji — pierwszego kilometra gotowego rurociągu — zanim przystąpiono do opuszczenia go do cieśniny.

— Ach, szkoda, że nie ma Batmanowa i Zalkinda, zobaczyliby jak będziemy chować nasze „babko”! Nie deczekali się — biadał Karpow.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 3

1. Podaje się do wiadomości tabelkę rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Okręgu Kł. A na rok 49/50
2. 24.9.49 Bawelna — ŁKS-Włókniarz, 25.9.49 DKS Aleksandrów — Concordia Piotrków, 1.10.49 Zw. Zryw — Bawelna, 2.10.49 Concordia Piotrków — Ogniwo, 2.10.49 ŁKS-Włókniarz — DKS Aleksandrów.
3. W związku z czterolecie istnienia Klubu Sportowego Concordia Piotrków przesuwa się termin zawodów ŁKS-Włókniarz — Concordia z dn. 11.9.49 r. na 9.10.49 r.
4. Przypominamy klubom o konieczności zbadania wszystkich zawodników przez Poradnię Sportową przed rozpoczęciem sezonu 49/50.

- Przewodniczący W. S. M. Tył
- Sekretarz W. S. J. Służewski

- 24.9.49 Bawelna — ŁKS-Włókniarz, 25.9.49 DKS Aleksandrów — Concordia Piotrków, 1.10.49 Zw. Zryw — Bawelna, 2.10.49 Concordia Piotrków — Ogniwo, 2.10.49 ŁKS-Włókniarz — DKS Aleksandrów.
2. W związku z czterolecie istnienia Klubu Sportowego Concordia Piotrków przesuwa się termin zawodów ŁKS-Włókniarz — Concordia z dn. 11.9.49 r. na 9.10.49 r.
3. Przypominamy klubom o konieczności zbadania wszystkich zawodników przez Poradnię Sportową przed rozpoczęciem sezonu 49/50.
- Przewodniczący W. S. M. Tył
- Sekretarz W. S. J. Służewski

GL O S
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE,
Wydawca: BSW, „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne BSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nac.	219-06
Sekretarz odpow.	218-23
Sekretariat ogólny	223-23
Dział partyjny	254-25

wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślęciennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział mieszk. i sport.: 254-21

wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-23
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-31, 156-41

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 225-22
Adminstracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 83
tel. 111-50 i 114-72

D-04835

Aleksy z niezadowoleniem machnął ręką. Obecnie myślał jedynie o tej części rurociągu, którą trzeba będzie pograćzyć w cieśninie.

— Zaczynaj, Iwanie Łukiczu!

Pomocnicy Karpowa przyczepili rurę hakami w środku i z boków do sześciu traktorów, stojących rzędem po drugiej stronie przerebli. Pod kierunkiem Kotlarskiego napełniono rurę ciepłą wodą, gdyż inaczej nie pograćżyłaby się w cieśninie. Końce rurociągu zatknęte były grubymi jak telegraficzny słup kurkami.

Wszystko było dokładnie obmyślane i zaprojektowane tak, że praca szła szybko, jakby pod kierunkiem reżysera. Obecnie, kiedy rurociąg był napełniony ciepłą wodą, należało działać z ogromną szybkością, ażeby wewnątrz nie zdażyły się wytworzyć zapory z lodu. W wypadku zwłoki, postanowiono natychmiast wypuścić wodę.

Kowszow machnął rękawicą, zawarczały traktory i rzędem ruszyły od przerebli. Liny wyciągnęły się powlokły za sobą rurę, która polyskiwała, jak gdyby była wysmarowana tuszczem. Z boków zatrzeszczały lewarki nakręcające liny.

Rurociąg zbliżał się z łoskotem do przerebła a Aleksy odruchowo pochylał się i przysiadł, jak gdyby i jego ciągnął ogromny ciężar metalowego olbrzyma. Wprostowawszy się nagle znów dał znak rękawicą.

— Odczepiać! — krzyczał Karpow, biegnąc wzdłuż traktorów.

Jego ludzie, siedzący za traktorzystami szybko odczepili liny i łamiąc powlokę lodową rurociąg skrył się pod wodą, podnosząc nad przerebłem ogromną mętno-zieloną falę. Przywiązane końce rurociągu pozostały na powierzchni — jeden na brzegu, drugi zaś na cieśninie sterując z przerebli drewnianymi korkami.

— Zrzecnie! — zawołał z ulgą Silin. — Obawiałem się, że może się nie udać. Rzeczywiście ogromnego kalibru sztuka.

— Rura leży na dnie w kształcie łuku, — wyjaśniał Karpow zebranych budowniczym. Były rybak był przejęty i czuł się, jakby był solenizantem. — A teraz kolej na nurków.

— Wracaj na miejsce! — krzyknął Aleksy i niespokojnie rozejrzał się dookoła, gdyż dopiero teraz zauważył tłum zebrany na łodzie.

Szykowano drugą część rurociągu. Zgrzytały skrobaki i szcetki. Ubrudzeni robotnicy pokrywali rurociąg gęstą warstwą czarnego lepkiego płynu. Za nimi posuwali się robotnicy, okręcając rurę płótnem.

Smielow i jeszcze dwóch nurków zamierzali z brzegu zejść pod lód na dno cieśniny. W rękach trzymali latarnie elektryczne i metalowe lufy od których ciągnęły się grube węże gumowe do hydromonitoru, stojącego na brzegu. Nurkowie pod wodą krok za krokiem zaczęli sprawdzać, czy rura szczególnie przylega do dna. Natrafiliwszy na nierówność gruntu, podmywali ją szybko mocnym strumieniem wody z węża.

W pierwszym dniu Smielow przeholował w zapale do pracy i nurków wyciągnięto na brzeg półprzytomnych. Musiał po tym przelazć całą dobę. Tania Wasylczenko często go odwiedzała. Za każdym razem powtarzała się ta sama rozmowa.

(d. c. n.)